

Sygn. akt **II AKa 182/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Chojnowski (spr.)
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz SA Piotr Brodniak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej delegowanej do Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej
po rozpoznaniu w dniu 30 października 2013 r. sprawy

A. N.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. i innych

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 6 sierpnia 2013 r., sygn. akt III K 4/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego
za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. C. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem
nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze oraz od opłaty.

Stanisław Stankiewicz Grzegorz Chojnowski Piotr Brodniak

Sygn. akt II AKa 182/13

UZASADNIENIE

A. N. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 20 kwietnia 2012 roku w P., gm. B., pow. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia P.

L. (1), zadał mu

z dużą siłą, nieokreślonym narzędziem tępym i twardym (najprawdopodobniej trzonkiem od siekiery) co najmniej
siedem ciosów w głowę, czym spowodował rany tłuczone, i tak: o wymiarach 70 x 10 mm i 32 x 5 mm w okolicy

ciemieniowej po stronie lewej, o wymiarach 82 x 19 mm w okolicy skroniowej lewej oraz nieco ku tyłowi o wymiarach 26 x 10 mm, o wymiarach 10 x 11 mm w okolicy jarzmowej po stronie lewej, o wymiarach 60 x 9 mm i 22 x 10 mm w okolicy skroniowo - ciemieniowej po stronie prawej oraz siniec powieki oka prawego przechodzący na okolicę jarzmową i małżowinę uszną o wymiarach 136 x 47 mm i podbiegnięcie krwawe w łącznym wymiarze 162 x 123 mm, obejmujące powiekę oka lewego, czoła, nosa, schodzące ku tyłowi, powodując śmierć pokrzywdzonego na skutek rozległych obrażeń głowy i mózgowia w postaci wieloodłamowych złamań kości czaszki i rozległych uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

II. w dniu 20 kwietnia 2012 roku w P., gm. B., pow. (...),

działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia P. L. (2), przy użyciu

poduszki, którą mocno przycisnął rękoma do jej twarzy, zablokował górne odcinki dróg oddechowych pokrzywdzonej powodując jej uduszenie;

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

III. w dniu 20 kwietnia 2012 roku w P., gm. B., pow. (...) zabrał w celu przywłaszczenia z portfela znajdującego się w mieszkaniu P.

i P. L. pieniądze w kwocie 370 zł na szkodę w/w

tj. o czyn z art. 278 § 1 kk

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2013 roku, sygn. III K 4/13:

1. uznał A. N. za winnego popełnienia wszystkich zarzuconych mu przestępstw i za przestępstwa opisane w punkcie I i II, na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności, zaś za przestępstwo opisane w punkcie III, na podstawie art. 278 § 1 k.k., wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 88 k.k. połączył orzeczone kary pozbawienia wolności i wymierzył karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 77 § 2 k.k. ustalił, iż warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego będzie dopuszczalne po odbyciu kary co najmniej 20 (dwudziestu) lat pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet kary łącznej pozbawienia wolności, zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 23 kwietnia 2012 roku do dnia 28 listopada 2012 roku i od dnia 11 lutego 2013 roku;

5. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. C. kwotę 1.549,80 (jednego tysiąca pięciuset czterdziestu dziewięciu 80/100) złotych z VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu oraz zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelację złożyła obrońca oskarżonego A. N. i zarzuciła:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, polegający w szczególności na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony dokonał zarzucanych mu czynów, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie jest wystarczający do jednoznacznego przypisania oskarżonemu sprawstwa w tym zakresie;

2) obrazę prawa procesowego, w szczególności zaś:

a) przepisu art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz

b) przepisu art. 7 k.p.k. przez ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy

i doświadczenia życiowego.

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów

ewentualnie o:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Wywiedziona apelacja obrońcy okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym

i nie zasługiwała na uwzględnienie. Ustosunkowując się do jej argumentów wskazać należy, że podniesione w niej zarzuty naruszenia przepisów postępowania, mające

w konsekwencji skutkować błędnym ustaleniem sprawstwa i winy oskarżonego A. N. okazały się całkowicie chybione. Sąd I instancji wbrew temu co twierdzi skarżąca przestrzegał bowiem wszystkich reguł określonych w przepisach postępowania karnego dotyczących oceny dowodów, stąd też zupełnie niezasadne są zarzuty naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. Stawiając zarzuty naruszenia wymienionych przepisów skarżąca oparła się wyłącznie na własnej i to jednostronnej ocenie materiału dowodowego, w tym przede wszystkim wyjaśnień oskarżonego A. N. zupełnie pomijając liczne prawidłowo przywołane przez Sąd Okręgowy w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowody i okoliczności.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że bezzasadny pozostawał podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Trzeba bowiem podkreślić, że skorzystanie z dyspozycji tego przepisu jest możliwe gdy w wyniku prawidłowej, a więc zgodnej z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. swobodnej oceny dowodów, pojawiły się wątpliwości, których nie udało się usunąć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2011 r., III KK 453/10, LEX 811865). W sprawie nie występują jednak wątpliwości, których usunąć nie sposób i które w konsekwencji należałoby interpretować na korzyść oskarżonego A. N., a apelująca w żadnej mierze występowania takiej sytuacji nie wykazała. Do tego dodać należy, iż wątpliwości, o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k. odnoszą się jedynie do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, a nie oceną dowodów. Omawiany przepis nie dotyczy zatem oceny który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę.

W wypadku bowiem, tak jak w niniejszej sprawie, gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary lub odmówienia wiary konkretnym wyjaśnieniom oskarżonego w sytuacji, gdy składa on zmienne wyjaśnienia, nie można mówić

o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne stawiać można zarzuty co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu, które mogą być oceniane przez pryzmat utrzymania się przez sąd w ramach swobodnej oceny dowodów. Z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia w sprawie, a co wskazuje też sama treść apelacji w której obrońca generalnie podnosi zarzut nieuwzględnienia zmienionych wyjaśnień oskarżonego A. N., w których nie przyznaje się on do popełnienia zarzucanych mu przestępstw. Takiemu jednak ustaleniu przeczą jednak jego wcześniejsze szczegółowe wyjaśnienia, spójne zeznania świadków funkcjonariuszy policji, składane na okoliczność przesłuchiwania oskarżonego, a także świadków J. i D. B. wskazujących na obecność oskarżonego w miejscowości P. już w nocy z piątku na sobotę (20/21 kwietnia 2012r.), mieszkańców tej wsi

i członków rodziny pokrzywdzonych w zakresie stosunków panujących pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonymi, a także wreszcie dowody w postaci opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej co do mechanizmu powstałych u pokrzywdzonych P. L. (1) i P. L. (2) obrażeń i przyczyn ich śmierci, które okazały się zgodne z pierwotnymi

wyjaśnieniami oskarżonego. Oceniając wyjaśnienia oskarżonego przedmiotem zainteresowania Sądu Okręgowego były niewątpliwie wszystkie zgromadzone w sprawie dowody, które zostały ocenione obiektywnie, wnikliwie i dokładnie, a co najważniejsze Sąd Okręgowy przekonująco przedstawił swój sposób rozumowania. Przede wszystkim w sposób wyczerpujący Sąd meriti wyjaśnił dlaczego nie można uznać za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego złożonych w dniu 26 września 2012r. i w późniejszym czasie, gdy oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia i nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw, wskazując że opisany we wcześniejszych wyjaśnieniach ich przebieg został wymyślony

i zasugerowany mu przez przesłuchujących policjantów, którzy wymuszali przemocą wyjaśnienia. Tą diametralną zmianę wyjaśnień oskarżonego Sąd Okręgowy niewątpliwie rozważył w sposób dokładny oraz logiczny i nie można dopatrzeć się jakichkolwiek luk w przedstawionym przez Sąd Okręgowy rozumowaniu.

W szczególności słusznie Sąd meriti zwrócił uwagę na brak konsekwencji

w tłumaczeniu zmiany wyjaśnień przez oskarżonego, który najpierw twierdził,

że wyjaśnienia sam wymyślił, a następnie wskazał, że były one na nim wymuszane przez przesłuchujących policjantów.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że zupełnie bezzasadnie obrońca oskarżonego w apelacji kwestionuje wyjaśnienia oskarżonego składane w toku kilku pierwszych przesłuchań, wskazując że oskarżony złożył obciążające siebie wyjaśnienia w wyniku zasugerowania ich treści przez policjantów. Pogląd ten absolutnie nie zasługuje na uwzględnienie. Przede wszystkim trudno przyjąć w jakikolwiek sposób, aby przeprowadzający czynności policjanci, w tym przesłuchujący oskarżonego mieli interes w tym, aby to oskarżony bezzasadnie obciążył siebie wyjaśnieniami dotyczącymi popełnienia dwóch ciężkich zbrodni. Zresztą analiza treści omawianych wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, którą to przeprowadził także Sąd Okręgowy, a także analiza przebiegu eksperymentu procesowego na miejscu zdarzenia z udziałem oskarżonego, w żaden sposób nie wskazuje na jakiegokolwiek sugestie wykonujących czynności procesowe policjantów. Relacja oskarżonego, co zresztą słusznie dostrzegł Sąd Okręgowy, pozostaje w pełni zborna, szczegółowa, spójna oraz logiczna. Późniejsze zatem odwołanie przez A. N. złożonych przez niego obciążających wyjaśnień nie może być w żaden sposób uwzględnione. Stanowisko oskarżonego co do przyczyn zmiany wyjaśnień jest zupełnie nieracjonalne i jak już wskazano niekonsekwentne. Najpierw oskarżony, co dostrzegł też Sąd Okręgowy wspominał,

że wyjaśnienia treści w których przyznał się do zarzucanych mu przestępstw złożył na skutek ich wymyślenia po częściowym zasugerowaniu przez policję, by następnie wskazywać i twierdzić, że przyczyną złożenia wyjaśnień było również wymuszanie ich przez przesłuchujących. Oskarżony bliżej jednak w żaden sposób nie wyjaśnia zarówno swojej niekonsekwentnej postawy jak i nie wskazuje co konkretnie było mu sugerowane i w jaki sposób, abstrahując już od tego, że na jakiegokolwiek sugestie czy wymuszenia nie wskazuje przebieg czynności procesowych, w tym eksperymentu procesowego, którego szczegółowy przebieg odtworzył Sąd Okręgowy jak

i konsekwentne zeznania przesłuchanych w toku postępowania sądowego funkcjonariuszy policji, którzy konsekwentnie wskazywali, że wobec oskarżonego nie stosowano przemocy czy jakiegokolwiek niedopuszczalnych metod gromadzenia informacji. Zasadnie również Sąd Okręgowy zaakcentował, że sprawa dotyczy dwóch zabójstw i trudno uznać, że oskarżony jako człowiek zdolny do racjonalnego myślenia o sprawności intelektualnej w granicach normy z łatwością przystał na sugestie złożenia obciążających go wyjaśnień za najpoważniejsze przestępstwa i nie podejmował jakiegokolwiek sprzeciwu, w tym aby z łatwością opowiadał

o szczegółach wymyślonego przez siebie przebiegu zdarzenia. Należy również w tym kontekście uznać, że słusznie wskazał Sąd I instancji, iż trudno dać wiarę oskarżonemu w zakresie wymuszania na nim wyjaśnień czy podejmowania przez przesłuchujących prób manipulacji, skoro oskarżony miał niejednokrotną możliwość opisanie rzekomo prawdziwego przebiegu zdarzenia i przyczyny zmiany wyjaśnień, ale nie uczynił tego. Zauważyć bowiem należy, że w postępowaniu przygotowawczym tylko pierwsze przesłuchanie A. N. miało miejsce przed funkcjonariuszami policji, zaś kolejne, włącznie z eksperymentem procesowym – przed prokuratorem, a nawet przed sądem w czasie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, gdy to nawet sam oskarżony wskazał, że wniosek prokuratora o zastosowanie wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego uznał za zasadny. Zaakcentować w tym miejscu należy, że gdy oskarżony był już tymczasowo aresztowany (nie miał już zatem żadnej styczności z przesłuchującymi go wcześniej funkcjonariuszami), również był przesłuchiwany przez prokuratora i w dniu 9 maja 2012r. ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw oraz podtrzymał składane wcześniej wyjaśnienia. Dopiero

na dalszym etapie postępowania przygotowawczego, w dniu 26 września 2012r. oskarżony zmodyfikował swoje wyjaśnienia wskazując jako przyczynę najpierw znaczne upojenie alkoholowe i wymyślenie przebiegu zdarzenia na podstawie sugestii policjantów, a później jako przyczynę złożenia obciążających siebie wyjaśnień podał pobicie go przez policjantów, w tym zwłaszcza funkcjonariusza o nazwisku K.. W świetle powyższych okoliczności oraz zasad logiki i doświadczenia życiowego jako zupełnie niezasadny był pogląd apelującej, że obciążające wyjaśnienia oskarżony złożył pod wpływem przesłuchujących go funkcjonariuszy policji i w wyniku sugerowania mu przebiegu zdarzenia. Gdyby ta wersja oskarżonego odnośnie sugerowania wyjaśnień czy zmuszania do składania określonej treści wyjaśnień poprzez użycie przemocy była prawdziwa to oczywistym jest, że oskarżony okoliczność tą powinien ujawnić wobec prokuratora lub sądu w czasie posiedzenia o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania, a tym czasem oskarżony nic takiego nie uczynił, a nawet sam uznał wniosek prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania za zasadny. Okolicznościom sugerowania wyjaśnień zaprzeczyli również przesłuchani

w charakterze świadków funkcjonariusze policji, a funkcjonariuszem który miał bić oskarżonego o nazwisku K., okazał się funkcjonariusz ruchu drogowego Ł. K., który zaprzeczył wykonywaniu czynności procesowych z oskarżonym. Sugerowanie wyjaśnień ze strony przesłuchujących jest wykluczona również i z uwagi na słuszenie zaakcentowaną przez Sąd I instancji szczegółowość wyjaśnień oskarżonego, gdyż ten w trakcie kilku przesłuchań podał detale związane ze zdarzeniem, których przesłuchujący oskarżonego nie mogli znać z innego źródła, a które zostały dopiero następnie potwierdzone innymi środkami dowodowymi, jak chociażby przyczyny śmierci P. L. (2) lub mechanizm powstania obrażeń

u P. L. (1), które zostały potwierdzone opiniami biegłych z zakresu medycyny sądowej. W tej sytuacji ewidentnym jest, że wytłumaczenie jakoby oskarżonemu sugerowano konkretne wyjaśnienia lub wymuszano je na nim, zostało wykreowane wyłącznie na potrzeby procesu, aby uzasadnić zmianę wyjaśnień oskarżonego. Zatem Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu I instancji wobec podawanych przez A. N. przyczyn zmiany wyjaśnień. W kontekście powyższych rozważań fakt, że oskarżony znał pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze na posesji pokrzywdzonych wcale nie pozwalało na przyjęcie, że tym samym składał on zasugerowane mu przez funkcjonariuszy wyjaśnienia. Nie sposób bowiem tak naprawdę stwierdzić dlaczego obrońca oskarżonego upatruje łatwości zasugerowania konkretnych wyjaśnień i to dodatkowo wyjaśnień dotyczących najpoważniejszej w Kodeksie karnym zbrodni, tylko dlatego, że osoba, której miałyby być podpowiadane określone wyjaśnienia zna rozkład pomieszczeń w budynku mieszkalnym pokrzywdzonych. Z samej wiedzy odnośnie rozkładu pomieszczeń tak naprawdę niewiele jeszcze można zbudować odnośnie przebiegu zdarzenia, zachowania się po zdarzeniu, które jest też bardzo istotne, a także szczegółów odnośnie przyczyn śmierci pokrzywdzonych, których przesłuchujący policjanci nie mogli dokładnie znać, a które podał oskarżony. Oskarżony w pierwotnych wyjaśnieniach wskazał zaś tyle istotnych szczegółów, które nie wiązały się z rozkładem konkretnych pomieszczeń w budynkach na posesji pokrzywdzonych, a dotyczyły wprost przebiegu zdarzenia, że okoliczność dotycząca znajomości tych budynków tak naprawdę nie mogła w żaden sposób wpłynąć na ocenę pierwotnych wyjaśnień oskarżonego i potraktowanie ich jako wymyślonych na skutek sugestii przesłuchujących. Nie powtarzając już wcześniejszej argumentacji, która absolutnie nie pozwalała na uznanie, że oskarżony wyjaśnienia w których przyznawał się do zabójstw wymyślił, wskazać trzeba, że A. N. podawał wprost w jaki sposób zginęli pokrzywdzeni, prezentując precyzyjnie swój sposób działania, które to okoliczności zostały potwierdzone przez późniejsze opinie biegłych. Oskarżony nadto sam wyjaśnił, że wiedział, iż P. L. (1) z rana zawsze przebywa w pomieszczeniach gospodarczych, a P. L. (2) jeszcze śpi, gdyż miała w zwyczaju spać rano dłużej. Tym samym fakt, że oskarżonemu znane były nie tylko pomieszczenia w budynkach należących do pokrzywdzonych, ale także znane były ich zwyczaje wobec zamieszkiwania tam wcześniej oskarżonego z J. M., nie tylko nie pozwalały na uznanie za racjonalną tezę obrońcy, że na tej podstawie oskarżony z pomocą policjantów wymyślił wyjaśnienia, ale wręcz przy uwzględnieniu pozostałych towarzyszących zdarzeniom okoliczności wręcz potwierdzały sprawstwo oskarżonego. Jeżeli się do tego doda, że w zmienionych wyjaśnieniach w dniu 26 września 2012r. oskarżony starał się budować fałszywe alibi, jakoby w dniu zdarzenia przebywał w S., a posiadanie pieniędzy tłumaczył wziętą w kwietniu 2012r. pożyczką, która to okoliczność nie potwierdziła się, to w ogóle trudno zgodnie z zasadami logiki uznać, że te wyjaśnienia oskarżonego nie były tylko i wyłącznie nieudolną próbą stworzenia linii obrony. Oskarżony wbrew temu co sam podawał, że do 21 kwietnia 2012r. przebywał

w S., był widziany w P. wieczorem 20 kwietnia 2012r. przez świadków D. B. i J. B., a także dokonywał tego dnia zakupów w sklepie, co potwierdziły zeznania A. S.. Próba tworzenia przez oskarżonego alibi w powiązaniu oczywiście z wszystkimi wskazanymi wyżej okolicznościami potwierdzała zatem tylko, że to on był sprawcą zabójstwa P. i P.L.. Podejmowanie tego rodzaju działań jak tworzenie fałszywego alibi musiało bowiem stanowić skutek popełnienia przestępstwa, gdyż gdyby oskarżony rzeczywiście był niewinny, to oczywiście nie miałby żadnej potrzeby tworzenia fałszywej wersji odnośnie jego pobytu w miejscowości P. w dniu zdarzenia.

Jeżeli zaś chodzi o brak śladów biologicznych oskarżonego na miejscu zdarzenia, a także śladów pokrzywdzonych na odzieży oskarżonego i w budynku

w którym przebywał i gdzie udał się wedle jego wyjaśnień po zdarzeniu, to kwestia ta jedynie samodzielnie i w oderwaniu od wszystkich innych ujawnionych w sprawie dowodów i wynikających z nich okoliczności istotnie mogłaby wskazywać na wątpliwości do sprawstwa oskarżonego. Tymczasem jednak wszystkie omówione wyżej okoliczności i dowody, w tym szczegółowe wyjaśnienia oskarżonego

w pierwszej fazie postępowania przygotowawczego, potwierdzone następnie dalszymi ustaleniami czynionym w toku śledztwa, zachowanie oskarżonego po popełnieniu czynu, w tym posiadanie większej ilości pieniędzy, w sytuacji, gdy oskarżony najczęściej tych pieniędzy nie miał, przy jednoczesnym przyznaniu się oskarżonego również do kradzieży pieniędzy i ustaleniu, że pokrzywdzeni byli w posiadaniu gotówki, gdyż kilka dni wcześniej otrzymali świadczenia rentowe, a także w końcu wskazana już wcześniej próba stworzenia fałszywego alibi, w pełni potwierdzało ustalenie, że to właśnie oskarżony był sprawcą zabójstwa P. i P.L.

i wskazana przez obrońcę okoliczność braku śladów biologicznych w żadnej mierze nie mogła tego ustalenia samodzielnie zakwestionować.

Nie można było również podzielić argumentów apelacji, że oskarżony nie miał motywu, aby pozbawić życia pokrzywdzonych, gdyż za taki motyw nie może być uznane pozbawienie go możliwości zamieszkiwania w budynku należącym do pokrzywdzonych, przy jednoczesnym ustaleniu, że to córka jego konkubiny J. M. spowodowała wyjazd konkubiny oskarżonego i to ona wymieniła drzwi w mieszkaniu. Trzeba wskazać, że wprawdzie rzeczywiście konkubina skazanego wyjechała za namową córki, która to gdy przyjechała po J. M., spakowała rzeczy oskarżonego i wyniosła do pomieszczenia gospodarczego, wymieniając jednocześnie zamki w drzwiach mieszkania, ale jednocześnie wskazać trzeba, że już w tym czasie P. i P. L. byli

w konflikcie z oskarżonym, skarżyli się na niego, że ten ich nachodzi i grozi im,

w tym spaleniem gospodarstwa. Jednocześnie oskarżony już po wyjeździe konkubiny skarżył się, że nie pozwolono mu zamieszkiwać nadal w mieszkaniu J. M.. Z zeznań świadków W. M., D. B.,

a także B. M. i T. R. wynika, że oskarżony również po wyjeździe J. M. groził pokrzywdzonym, na zachowanie oskarżonego skarżył się P. L. (1), że ten nachodzi go i przychodzi pod dom nawet w nocy. Również z zeznań świadków E. B. i J. M. wynika,

że w trakcie trwania konkubinatu z J. M., oskarżony nie był akceptowany przez rodzinę konkubiny, dochodziło pomiędzy nim, a P. L. (1) do awantur, które słyszała J. M., a E. B. została nawet poproszona przez P. L. (1) o zawieszenie na policję celem złożenia zawiadomienia o groźbach kierowanych przez oskarżonego. Oskarżony również

w obecności D. B. i B. M. wypowiadał słowa, że wyrówna z L. rachunki i zrobi z nimi porządek jak wyrzucą go z domu i „że wystarczy jeden jego telefon i koledzy z B. przyjadą” (k. 40). Nie ulega zatem wątpliwości, że oskarżony miał jednak żal do P. L. (1) i P. L. (2), szczególnie że po opuszczeniu P. przez J. M., istotnie nie był on wpuszczany do domu, a zamki w drzwiach został wymienione. Tym samym ustalenie, że oskarżony miał powody, aby dokonać zabójstwa pokrzywdzonych, które to powody krystalizowały się już od pewnego czasu przy jednoczesnym braku jakichkolwiek poszlak wskazujących, że pokrzywdzeni byli skonfliktowani z jakimikolwiek innymi osobami i że nie mieli żadnych wrogów, uznać należy za prawidłowe. Dalej stwierdzić należy, że za niezasadny uznać należało pogląd apelującej, iż jakoby mieszkańcy wsi P. oraz rodzina pokrzywdzonych celowo obciążali oskarżonego popełnieniem zarzucanych mu przestępstw, ponieważ był osobą spoza lokalnego środowiska i nie był lubiany. W świetle zasad logiki oraz treści ujawnionych dowodów twierdzenie takie było nie do przyjęcia. Należy bowiem wskazać, że jak słusznie uznał Sąd Okręgowy przesłuchani w sprawie świadkowie, także rodzina pokrzywdzonych nie wykazywali żadnej determinacji celem obciążania oskarżonego. Zeznania świadków były przy tym zgodne, oskarżony był bowiem

postrzegany negatywnie jako osoba nadużywająca alkoholu, czemu zresztą sam oskarżony nie zaprzeczał, ale jednocześnie apelująca poza ogólnym stwierdzeniem, że oskarżony nie był lubiany, gdyż pochodził spoza wsi P., nie wskazała żadnych konkretnych okoliczności, aby zeznające w sprawie osoby miały jakiegokolwiek powody, do posądzania oskarżonego o podwójne zabójstwo. Mieszkańcy wsi P. oraz rodzina oskarżonego wiedzieli też o konflikcie oskarżonego z pokrzywdzonymi, o nachodzeniu ich przez oskarżonego i że była to jedyna osoba, która mogła mieć jakiegokolwiek motyw do skrzywdzenia pokrzywdzonych i to z tego powodu wskazywali oskarżonego jako potencjalnego sprawcę. Należy zaakcentować, że również świadek D. B., z którym oskarżony utrzymywał stosunki towarzyskie i spożywał alkohol również zeznał, że oskarżony groził w jego obecności pokrzywdzonym.

Uwzględniając treść zgromadzonych dowodów i wyprowadzonych z nich okoliczności nie sposób było uznać, że Sąd I instancji oparł się na domniemaniach, albowiem wbrew twierdzeniom apelującej, wyciągnięte przez Sąd Okręgowy wnioski opierały się na ocenie wszystkich istotnych dowodów, ocenionych w przeciwieństwie do apelacji we wzajemnym powiązaniu, a nie w oderwaniu od siebie. Z poczynionych zatem przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, dokonanych zgonie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. można było zatem wyciągnąć jednoznaczne ustalenia faktyczne co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanych mu przestępstw.

Odnosnie zaś orzeczonej kary, nie sposób uznać aby była ona niewspółmiernie surowa. Zauważyć bowiem należy, iż rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa

w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi jedynie wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można przyjąć, iż zachodzi wyraźna różnica (dysproporcja) pomiędzy sumą kar zasadniczych

i środków karnych, orzeczonych przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Ma miejsce zatem jedynie wówczas, gdy nie uwzględni należyście stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje

w wystarczającej mierze celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych jakie ma osiągnąć w stosunku do skazanego. Rażąca niewspółmierność zachodzi zatem wtedy, gdy orzeczona kara, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak

i osobowości sprawcy. Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika bowiem, iż kształtując karę dla oskarżonego na poziomie 25 lat pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., Sąd I instancji uwzględnił i szczegółowo rozważył wszystkie zasadnicze przesłanki i istotne dla wymiaru kary, którym nadał niewątpliwie właściwe znaczenie. Uwzględnił zatem z jednej strony wagę i charakter przypisanych oskarżonemu przestępstw (dopuszczenie się zabójstwa dwóch osób starszych, znacznie słabszych od oskarżonego), okoliczności ich popełniania (brutalność, duży stopień agresji, a w przypadku P. L. (2) działanie z zaskoczenia bez szans na podjęcie przez pokrzywdzoną obrony), nadto rodzaj dobra w które oskarżony godził, rozmiar spowodowanej szkody, motywację jaką kierował się oskarżony, a co za tym idzie bardzo wysoki stopień szkodliwości społecznej czynu, słusznie nie dostrzegając w zasadzie żadnych okoliczności łagodzących. Nie dostrzega ich także Sąd Apelacyjny, akceptując konieczność wymierzenia oskarżonemu długoterminowej kary o wyjątkowym charakterze jaką jest kara 25 lat pozbawienia wolności, a to ze względu ma ujawnione w popełnionym czynie jednoznacznie niebezpieczne cechy osobowości oskarżonego. Oskarżony jest bowiem sprawcą wysoce zdemoralizowanym,

na wolności miał naganną opinię, a także poprzez fakt, że w brutalny sposób pozbawił dwie osoby życia w sposób brutalny także niebezpiecznym narzędziem, którego należy izolować od społeczeństwa i który wymaga długich oddziaływań resocjalizacyjnych. W powyższych realiach orzeczonej kary złagodzić nie sposób. Kara 25 lat pozbawienia wolności jest wprawdzie surowa, ale bez wątpienia sprawiedliwa, a jako taka w sposób właściwy winna spełnić oczekiwane cele i zadania w zakresie prawidłowego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Nie bez znaczenia dla oceny orzeczonej kary za czyny z art. 148 § 1 k.k. pozostaje też ustalenie, że oskarżony działał w warunkach określonego w art. 91 § 1 k.k. ciągu przestępstw, ponieważ w przypadku uznania, że przypisane oskarżonemu przestępstwa pozostawały w zbiegu realnym w przypadku skazania za oba czyny na kary 25 lat pozbawienia wolności, mogłaby mu zostać wymierzona nawet kara łączna dożywotniego pozbawienia wolności. Prawidłowej oceny w zakresie wymiaru kary dokonano także w przypadku przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. słusznie

uznając, że kara roku pozbawienia wolności za to przestępstwo uwzględnia cele kary, jakie kara ta ma osiągnąć wobec sprawcy i kara ta pozostaje adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, w tym wartości mienia jakiego czyn ten dotyczył oraz okoliczności jego popełnienia.

Jeżeli zaś chodzi o karę łączną pozbawienia wolności, to w przypadku orzeczenia kary 25 lat pozbawienia wolności, ustawodawca w art. 88 k.k. wprowadził obligatoryjną zasadę absorpcji sprawiającej, że wszystkie pozostałe kary orzeczone na zbiegające się przestępstwa zostają pochłonięte przez karę 25 lat pozbawienia wolności, wykluczając tym samym jakąkolwiek inną możliwość ukształtowania kary łącznej.

W pełni prawidłowo Sąd Okręgowy uznał również, że w przypadku oskarżonego A. N. zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek uprawniający do skorzystania z art. 77 § 2 k.k. i zaostżenia wobec oskarżonego warunków formalnych skorzystania z warunkowego przedterminowego zwolnienia. Uprawniały do tego z jednej strony okoliczności popełnionych przestępstw dotyczących zabójstwa dwóch osób i dokonania przy okazji tego jeszcze kradzieży należących do ofiar pieniędzy oraz osobowość sprawcy niewątpliwie wysoce zdemoralizowanego, który zdolny jest do podejmowania działań godzących

w najważniejsze dobra prawne, stanowi niewątpliwie istotne zagrożenie dla społeczeństwa. Zastosowanie zaostżenia warunków formalnych do ubiegania się przez oskarżonego o warunkowe przedterminowe zwolnienie przyczyni się też do realizacji celów ogólnie – prewencyjnych kary.

O zwolnieniu oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), natomiast o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu A. N. w postępowaniu odwoławczym orzeczono zgodnie z § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5, § 16 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348).

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.